Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI ◙ 3 Mk.

Redakcya: Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7, Telefon Nr. 2502.
Administracya: Kraków. ul. Basztowa Nr. 17, I. piętro.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 82·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 90·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 246. — Rok III. Kraków, środa 8 września 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Litewski oddział wzięty do niewoli w całości.

Na wschód od Hajnówki wzięto 150 jeńców i jedno działo. — Odzyskanie Hrubieszowa. — W rejonie Tyszowiec odbywa się pochód naprzód. — Na froncie w Małopolsce pomyślne walki.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 września.

Oddziały nasze w dalszym ciągu skutecznie odpierają wojska litewskie. Wywiadowcza kompania wojsk litewskich w sile 2 oficerów i 200 szeregowych oraz 6 karabinów maszynowych, która zapuściła się na nasze tyły została w pełnym składzie wziętą do niewoli.

Na wschód od Hajnowki jedna z dywizyj legionowych zdobyła jedno działo i wzięła 150 jeńców. Wzdłuż Bugu obustronny ogień artyleryi i wzmożona działalność patroli wywiadowczych. Wczorajsza akcya doprowadziła do zdobycia Hrubieszowa, zaciekle bronionego przez nieprzyjaciela. Również w rejonie Tyszowiec wojska nasze posunęły się nieco naprzód, zajmując szereg miejscowości na przedpolu.

W Małopolsce nieprzyjaciel, zasilany świeżemi uzupełnieniami, w ciągu dnia 5 b. m. parokrotnie atakował nasze pozycye, próbując zepchnąć nas z linii Bugu i Gniłej Lipy. Wywiązały się ostre walki pod Parhanami, Buskiem, Krasnem, Pniatyczem i Knihinicami. Oddziały nasze, przechodząc do ciągłych kontrataków, zadały nieprzyjacielowi dotkliwe straty. Na południowem skrzydle sytuacya bez zmiany.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Nie będzie nowej ofenzywy polskiej?

Kraków, 7 września.

„Morgenzeitung" donosi z Warszawy: Na froncie nie są obecnie planowane **żadne większe walki**, chodzi tylko o walki pościgowe i zakończające. Ze strony polskiej po zakończeniu walk o Warszawę i Lwów, **nie będzie podjętą nowa ofenzywa.** Jest bardzo prawdopodobnem, że **wkrótce nastąpi na froncie zupełny spokój**, poczem zawarte zostanie **zawieszenie broni**, na podstawie obecnego położenia na froncie.

Litwa pomaga Rosyi.

Warszawa (tel. M.). Z Londynu sygnalizują: „Daily Chronicle" omawiając sytuacyę wojenną, stwierdza, że na froncie między Prusami wschodniemi a Litwą mogą się zacząć ważne wydarzenia. **Armia rosyjska koncentruje się na linii kolejowej, którą Rosya odstąpiła Litwie. Rząd litewski wcale nie zaprotestował przeciwko temu pogwałceniu neutralności.**

Termin wyjazdu do Rygi.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 6 września.

Dziś odbyło się **posiedzenie Rady ministrów**, na którem dr Wróblewski złożył sprawozdanie z ostatniego posiedzenia konferencyi pokojowej, poczem toczyła się dyskusya nad terminem wyjazdu delegacyi pokojowej do Rygi.

Prawdopodobnie delegacya polska wyjedzie do Rygi w najbliższą niedzielę.

Polskie warunki pokojowe.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 września.

Po posiedzeniu Rady ministrów odbyła się w gabinecie wicepremiera **Daszyńskiego** narada komisyi międzyministeryalnej z udziałem członków delegacyi pokojowej. Na tej naradzie posłowie **Barlicki** i Stanisław **Grabski** przedłożyli skonkretyzowane **tezy pokojowe**. Narada trwała do późnej nocy. Wyniki jej będą przedłożone na jutrzejszem (wtorkowem) posiedzeniu sejmowej komisyi spraw zagranicznych.

Nowa nota Cziczerina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 6 września.

Dziś otrzymał rząd polski nową notę iskrową od Cziczerina, który w niej podnosi **trudności co do rokowań** w Rydze pod pretekstem, że delegacya rosyjska nie będzie tam miała swobody porozumiewania się ze swoim rządem.

W sferach rządu polskiego objekcye Cziczerina nie są uważane za trudności nie do przezwyciężenia. Ponieważ rząd łotewski obiecał dla delegacyi polskiej ułatwienia komunikacyjne, przeto nota Cziczerina nie opóźni jej wyjazdu do Rygi.

O wdrożenie rokowań w Rydze.

Gwarancye dla delegacyi sowietów uzyskane wedle żądań Cziczerina. — Nowe wybiegi Cziczerina. — Groźba zwłoki. — Ubolewanie rządu polskiego.

Warszawa. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Jak wiadomo, na propozycye rządu polskiego przeniesienia pertraktacyi z **Mińska do Rygi** nastąpiła zgoda Cziczerina, uwarunkowana uzyskaniem od rządu łotewskiego szeregu gwarancyj dla delegacyi rosyjskiej. Gwarancye te stanowić mają **nietykalność delegacyi rosyjskiej i ukraińskiej**, jej personalu pomocniczego, **oraz prawa wolnego nieprzerwanego komunikowania się z ich rządami przy użyciu szyfr i bezpośredniej drogi radiotelegraficznej, oraz przez kuryerów z walizami opieczętowanemi, nienaruszające ich tajemnicy. Rząd polski polecił przedstawicielowi swojemu w Rydze, posłowi Kamienieckiemu uzyskanie żądanych gwarancyj. Rząd łotewski zgodził się na ich udzielenie i poseł polski zawiadomił z polecenia swego rządu rząd sowietów, że rząd łotewski gwarantuje członkom delegacyi rządu sowieckiego rosyjskiego i ukraińskiego oraz ekspertom bezpieczeństwo osobiste, oraz prawo swobodnej komunikacyi** z ich rządami z użyciem szyfr, drutem i radiotelegraficznie i prawo wysłania kuryerów z walizami opieczętowanemi, niepodlegającemi naruszeniu ich tajemnicy.

Dnia 6 bm. nadeszła depesza od Cziczerina datowana 5 bm., która brzmi: W depeszy, którą otrzymaliśmy z Rygi od p. Kamienieckiego, jest mowa o bezpieczeństwie osobistem delegacyi, **a nie o bezpieczeństwie jej lokali i dokumentów** i jest mowa o bezpieczeństwie delegatów i ekspertów, a nie personalu pomocniczego. Jest rzeczą nieodzowną wypełnić te luki. Trzeba również sprecyzować, że delegacya nasza i jej personal nie będą rozrzucone po mieszkaniach oddalonych od siebie, lecz będą miały do swojej dyspozycyi jeden wielki budynek, lub kilka budynków połączonych ze sobą, lub stanowiących jedną całość. Spodziewam się, że te szczegóły będą mogły być wyjaśnione niezwłocznie. Komisarz dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Na tę depeszę wysłano następującą odpowiedź:

Potwierdzając odbiór Pańskiej depeszy z dnia 5 b. m. i **wyrażając ubolewanie, że dodatkowe Pańskie warunki mogą spowodować nową zwłokę**, poczyniłem kroki przez delegata naszego w Rydze, aby uzyskać nowe gwarancye, których Pan żąda. W każdym razie sądzę, że byłoby rzeczą wskazaną określić datę ponownego podjęcia rokowań możliwie najwcześniej. Rząd polski ma zamiar wysłać swoich delegatów do Rygi, mniej więcej w okresie przewidzianym w ostatnim protokole w Mińsku. Sapieha.

Równocześnie rząd polski polecił telegraficznie reprezentantowi swojemu w Rydze poczynić konieczne kroki dla uzyskania żądanych gwarancyj. Odnośnie do ostatniej depeszy ministra Sapiehy wydział prasowy wyjaśnia, że na posiedzeniu dnia 2 b. m. w Mińsku była z obu stron mowa o wznowieniu rokowań na 8 12 dni.

Z podróży powrotnej delegacyi polskiej.

(PAT). Warszawa, 6 września.

Polska delegacya pokojowa wyjechała z Mińska w piątek 3 bm. Pociąg, który miał o 8-ej rano wyjechać, wypuszczono dopiero ze stacyi o 6 wieczorem. W sobotę o godz. 11·30 dojechała delegacya do stacyi Kossów, poczem udała się w dalszą drogę już automobilami. O g. 8 min. 54 wieczorem przybyła delegacya do Kobrynia, gdzie zanocowała. Odjazd z Kobrynia nastąpił w niedzielę rano o g. 5·30, w Zabince musiała czekać do godz. 11 na załatwienie formalności, związanych z przekroczeniem linii frontu. Linię bojową przekroczyła delegacya pokojowa o godz. 12·45. Po stronie polskiej zjawił się na powitanie delegacyi generał Milewski ze swoim sztabem. Drogą na Janów dojechała delegacya do Białej, potem do Siedlec. Z powodu braku benzyny tylko dwa automobile zdążyły jeszcze w niedzielę dojechać do Warszawy, inne pozostały w Siedlcach, a dzisiaj powrócą do Warszawy. Podsekretarz stanu dr Wróblewski wrócił już do Warszawy.

Delegaci Wrangla w Warszawie.

Warszawa (Tel. M.) Bawiący w Warszawie szef sztabu armii generała Wrangla generał Makarow złożył wizytę przedstawicielom misyj

wojskowych ententckich oraz ministrowi spraw zagranicznych Sapieże. Z generałem Sosnkowskim nie mógł on się zobaczyć ponieważ wyjechał on z szefem sztabu generalnego Rozwadowskim. Z otoczenia gener. Makarowa informują, że celem przyjazdu delegatów Wranglowskich do Warszawy jest skoordynowanie całej akcyi wojskowej przeciw bolszewikom. Delegaci ci zapewniają, że udało im się pozyskać atamana Machnę. Generał Wrangel zamierza prowadzić wspólną ofenzywę przeciw sowietom dla stworzenia wspólnego frontu Wrangle jest gotów wejść nawet w układy z Petlurą. Wojska operujące na wschodzie od armii Wrangla jak Kubańcy i Dońcy mieli się z Wranglem połączyć. Misya generała Wrangla nie wierzy, aby Polsce udało się zawrzeć pokój z sowietami. Zdaniem ich sowiety pragną tylko zwłoki, aby zyskać na czasie i módz zorganizować swe wojsko.

Prace nad preliminaryami pokoju.

Warszawa (PAT). Dzienniki donoszą, że prace nad preliminaryami mają być ukończone do czwartku. W tym to dniu proponowany jest wyjazd delegacyi pokojowej do Rygi.

Intrygi bolszewicko-litewskie.

O zerwanie rokowań pokojowych z Polską. — Układ rosyjsko-litewski.

Warszawa (tel. M.). Warszawskie koła polityczne otrzymały dziś wiadomość o nowych trudnościach, czynionych przez rząd sowiecki w sprawie dalszych rokowań pokojowych. Radio, przesłane do Warszawy przez Cziczerina, uzależnia zgodę na przeniesienie siedziby konferencyi z Mińska do Rygi od warunku otrzymania dalszych gwarancyj na nietykalność ekspertów, kuryerów, mieszkań i t. p. **Zdaje się być widocznem, że rządowi sowieckiemu dalsze rokowania nie przypadają do smaku i radby pod jakąkolwiekbądź formą je zerwać. Nie ulega wątpliwości najmniejszej, że między rządem sowieckim a Tarybą litewską stanął układ, skierowany przeciwko Polsce. Układ ten datuje się jeszcze z pierwszych dni sierpnia, kiedy to politycy litewscy wpadli na myśl rozgromienia Polski.**

Jednakże zwycięstwo nad Wisłą podziałało w Kownie otrzeźwiająco. Jednakże cofnąć się było Litwinom niepodobna, albowiem sowiety zagroziły Tarybie opublikowaniem tajnego układu, czego konsekwencyą byłoby zupełna utrata poparcia ententy i zerwanie z Anglią. **Stąd niespodziewany zwrot w polityce litewskiej i agresywność Taryby w stosunku do Polski.** W całej tej sprawie rząd sowiecki liczy na to, że sprowokowawszy wojnę litewsko-polską — zdoła znów przeciwko nam podminować opinię publiczną Zachodu i pozbawić nas poparcia w walce z komuną bolszewicką.

Zamknięcie rokowań w Mińsku.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 6 września.

Ostatnie, piąte, posiedzenie plenarne konferencyi pokojowej w Mińsku odbyło się 2 września i miało przebieg czysto formalny. Znaczenie jego tkwi **w zgodnem stwierdzeniu przez obu przewodniczących delegacyj pokojowych**, że w rokowaniach o rozejm i preliminarz pokojowy wyjazd delegacyi z Mińska **nie stanowi przerwy, lecz tylko zakończenie pierwszej fazy rokowań, które w dalszym ciągu** prowadzone będą w Rydze.

Przewodniczący delegacyi polskiej dr **Wróblewski** zapewnił, że nietylko delegacya polska, lecz także i rząd polski jest zdania, iż nie należy w rokowaniach czynić żadnej przerwy, którąby nie była konieczna ze względów technicznych.

Przewodniczący delegacyi rosyjskiej **Smidowicz** (który objął przewodnictwo del. ros. po wyjeździe Daniszewskiego) wyraził nadzieję, że dalsza praca konferencyi pokojowej w Rydze nie natrafi na takie przeszkody, na jakie z konieczności narażona była w Mińsku położonym w pasie przyfrontowym, lecz **szybko doprowadzi do rozejmu, a potem do traktatu pokojowego** i że rezultaty jej doprowadzą **do długotrwałych stosunków pokojowych między dwoma niepodległemi i suwerennemi państwami** i dadzą im możność wzmocnienia się gospodarczego.

Dr **Wróblewski** oświadczył, że przed wyjazdem delegacyi polskiej z Mińska pragnie stwierdzić, iż delegacya rosyjska okazała dobrą wolę, żeby usunąć trudności, z któremi delegacya polska przez cały czas miała do walczenia, i zagwarantować delegacyi polskiej nieograniczoną swobodę i bezpośrednią komunikacyę ze swoim rządem, któreto trudności były jednak nie do przezwyciężenia, a także żeby zabezpieczyć delegacyę polską przed drobnemi a dokuczliwemi przeciwnościami, które dokuczały delegacyi polskiej, jako bawiącej w gościnie u przeciwnika, zanim ustały działania wojenne. Zakończył dr Wróblewski wyrażeniem pragnienia przyspieszenia rokowań, co obok trudności technicznych jest głównym motywem przeniesienia konferencyi z Mińska; oby rokowania pokojowe dały się jaknajspieszniej zrealizować i oby mińska faza rokowań nie była bezowocna.

Powrót reszty delegacyi pokojowej z Mińska do Warszawy.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Warszawa, 6 września.

Polska delegacya pokojowa powróciła dziś z Mińska do Warszawy. Przyjechali mianowicie przewodniczący delegacyi dr Wróblewski i dyrektor polskiej agencyi telegraficznej Grott, posłowie zaś utknęli gdzieś w drodze, ale nie ulega wątpliwości, że dziś jeszcze do Warszawy przybędą.

Podróż ministra wojny i szefa sztabu gen. do Poznania.

Warszawa (PAT). „Gazeta Warszawska" podaje: **Minister spraw wojskowych, generał Sosnkowski i szef sztabu generalnego, generał Rozwadowski udali się wczoraj do Poznania.**

Socyaliści niemieccy przeciw bolszewikom.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Berlin, 6 września.

Jak słychać, w parlamentarnych kołach socyalistycznych, **socyaliści większości wraz z niezawisłymi urządzili wielką manifestacyę na znak protestu przeciwko panowaniu bolszewików w Moskwie.** Przez usunięcie swobody zgromadzeń, wolności prasy, prawa strajku i wysyłkę demonstrujących i strajkujących robotników do obozów koncentracyjnych, — zdaniem kół socyalistycznych Berlina, — stracili bolszewicy prawo mianowania się socyalistami. Niemieccy robotnicy sądzą, że ich manifestacya znajdzie naśladowanie u rzesz robotniczych całego świata.

Endecy wichrzą.

Warszawa. (Telef. M.) Narodowa demokracya zorganizowała wczoraj kilka wieców, na których zwyczajem endeckim napadała na Belweder. Na wiecu w teatrze powszechnym obecni wysłuchali spokojnie referatu Stanisława Grabskiego, lecz gdy zaczął krytykować naczelnika państwa **odezwały się na sali okrzyki: Niech żyje Piłsudski!**

Samochwalstwo Litwinów.

Warszawa (tel. M.). Komunikat litewski z dnia 3 b. m. utrzymuje, że Litwini rozpoczęli marsz na dawne swoje pozycye i że podobno udało się im odeprzeć wojska polskie. Głoszą oni też o zdobyciu materyału wojennego i o tem, że kontynuują swój marsz. Jak z miarodajnych źródeł wojskowych informują, cały ich komunikat jest wymysłem.

Gorzki zawód robotników niemieckich w Rosyi

Bytom (PAT). W sensacyjnych rewelacyach o bolszewickiej Rosyi, ogłoszonych w berlińskiej „Freiheit", delegaci niemieckich niezależnych socyalistów opisują rozpaczliwe położenie tych robotników, którzy na wiosnę i w lecie b. r. pojechali do Rosyi, jako fachowcy do fabryk, namówieni przez bolszewików, że dostaną tam lepsze miejsca i dobry zarobek. Według opowiadań tych robotników, robotnicy rosyjscy przyjęli towarzyszy niemieckich bardzo nieżyczliwie. Powiedzieli im wprost w oczy: Przyszliście tu po to, aby zająć nasze miejsca, a nas wyślą na front. Z tego też powodu robotnicy niemieccy na każdym kroku spotykają się z nienawistnem traktowaniem. Przeciętny robotnik w Rosyi, mimo agitacyi bolszewickiej, nie pozbył się wrodzonej słowiańskiej niechęci do Germanów. W dalszym ciągu robotnicy niemieccy skarżą się na bardzo wielką drożyznę, na brak odzieży, obuwia i na bardzo opłakane warunki hygieniczne. Robotnicy niemieccy zażądali zezwolenia na powrót do Niemiec. Odmówiono im tego, wskazując na umowy i przepisy bolszewickie. Robotnicy ci zatem zwrócili się o ułatwienie im powrotu do Dittmanna i towarzyszy, którzy obiecali im to spełnić przy pomocy swojej partyi i rządu niemieckiego.

Przed nową konferencyą

Lyon. (PAT. Radio). Według doniesienia Havasa Giolitti dnia 11 b. m. przyjeżdża do Aix les Bains. Konferencya potrwa dwa dni. Według depeszy „Matina" z Genewy można powiedzieć z pewnością, że Lloyd George nie weźmie udziału w tej konferencyi, lecz nie jest wykluczone, że spotka się z Millerandem, gdyby, jadąc do Londynu, przejeżdżał przez Paryż.

Lyon. (PAT. Radio). Millerand przyjeżdża do Aix les Bains 12 b. m. rano. Wiele osobistości politycznych już przyjechało tam, między innymi Cambon, przewodniczący Rady ambasadorów, pe Margerie, ambasador francuski w Brukseli, Barrere, ambasador w Rzymie, Chagas, poseł portugalski w Paryżu, Paderewski, były prezydent ministrów polskiej republiki,

Porozumienie francusko-belgijskie

Paryż. (PAT). Belgijski prezydent ministrów potwierdził istnienie najzupełniejszej jednomyślności pomiędzy Francyą a Belgią we wszystkich punktach, zwłaszcza dotyczących **konfliktu polsko-rosyjskiego.** W tej ostatniej sprawie Francya i Belgia będą prowadziły zawsze identyczną politykę.

Bruksela. (PAT). Belgijska partya socyalistyczna uchwaliła rezolucyę, w której oświadcza, że nie zgadza się na belgijsko-francuską umowę, gdyż została ona zawarta bez uchwały ludności. Partya upoważnia trzech członków Izby poselskiej do wniesienia sprzeciwu przeciw tej umowie zaraz po zwołaniu Izby.

Rozruchy robotnicze we Włoszech.

Rzym (PAT). Havas. Robotnicy zajęli arsenał w Wenecyi oraz fabryki metalurgiczne we Florencyi, Livornie i Piacenze. Rozruchy obejmują wszystkie centra przemysłowe. **W Neapolu przyszło do krwawych starć.** W Genui na dwóch statkach, stojących w porcie na kotwicy, wywieszono czerwoną chorągiew.

Nieudała próba zbolszewizowania Włoch.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Berlin, 6 września.

Z Medyolanu donoszą: Robotnicy metalurgiczni w **Neapolu** obsadzili większość fabryk w **Genui** proklamowano strajk generalny. W dalszym ciągu opanowali robotnicy arsenał w Wenecyi i wielką liczbę fabryk w **Bolonii** i **Terni**. Rząd zachowuje się biernie, chcąc uniknąć rozlewu krwi.

„Corriere d'Italia" pisze, że **Włochy stoją w przededniu rewolucyi**. Rząd zdaje się nie widzieć grożącego niebezpieczeństwa, okazując dziwną słabość. Agitacya bolszewicka wywołała ruch proletaryatu i doprowadziła ostatecznie do tego, że rzesze robotnicze opanowały fabryki terroryzując rząd, wojsko i policyę.

Do tych alarmujących wieści notowanych przez prasę zagraniczną, dodać musimy, że według ostatnich informacyi sytuacya nie przedstawia się tak groźnie, jak piszą dzienniki, a rząd włoski, jak dotąd, jest panem położenia.

Rzecz jasna, że zaburzenia włoskie wywołane zostały za pieniądze rosyjskich bolszewików, którzy widmem „rewolucyi światowej" chcą podtrzymać ducha swej ludności, a zarazem wywrzeć presyę na opinię naszą i zachodu.

Klęska wstrząsa podstawami rządu sowietów w Rosyi.

Ogólne zdenerwowanie Rosyi wskutek wieści z frontu. — Bunty wojskowe. Walki uliczne.

Kopenhaga, 5 września.

Tutejsze „Berlingske Tidende" donosi, że sytuacya wewnętrzna rządu sowieckiego jest mocno wstrząśniętą wskutek ostatniej klęski armii czerwonej w Polsce. Krążą pogłoski o zamachach na kierujące osoby sowietów, na Lenina i Trockiego, chociaż nic jeszcze nie potwierdziło prawdziwości tych wieści.

Opinia publiczna w Rosyi mówi też o poważnych buntach wojskowych. Żołnierze sowieccy, których dyscyplina rozluźniła się wskutek poniesionych strat i klęsk, nie chcą iść na front. Podróżni, którzy przybywają z Rosyi, i bawią w Finlandyi, mówią w alarmujących słowach o stanie powszechnej nerwowości, w jakiej żyje dziś opinia publiczna Rosyi. **Krążą wieści o walkach ulicznych w Petersburgu.** Ponieważ garnizon petersburski został znacznie zredukowany na rzecz frontu, **bolszewicy czują się bez sił zbrojnych nieswojo w mieście. Dlatego miasto jest utrzymywane w stanie ustawicznego terroru. Handel ustał. Sklepy są pozamykane, a głodni żołnierze chodzą od domu do domu i szukają pożywienia.**

Ze Sztokholmu donoszą, że delegat bolszewicki prof. Łomonosow, powrócił z podróży do Berlina, gdzie podpisał kontrakt z trustem fabrykantów lokomotyw na dostarczenie Rosyi w ciągu roku 1500 lokomotyw.

Zwierciadło polityczne.

Sprawa ukraińska w oświetleniu obozu socyalistycznego. — Przewlekanie wojny może doprowadzić do rozprzężenia i rozkładu. — Agitacya narodowej demokracyi wojną domową.

Kraków, 7 września.

(n) Oświetlaliśmy niedawno na łamach „Gońca Krakowskiego" sprawę Ukrainy na konferencyi pokojowej z bolszewikami. Sprawę tę rząd sowiecki wysunął nagle na pierwszem i trzeciem posiedzeniu konferencyi w Mińsku. Wywołała ona długą dyskusyę, raczej formalistyczną tylko, ale nie zasadniczą. Obie delegacye zarówno polska, jak sowiecka, nie dotarły do rdzenia kwestyi.

Z tego powodu „Naród" warszawski wystąpił z artykułem, w którym dowodzi, że obecny rząd sowieckiej Ukrainy jest rządem, przysłanym z Moskwy i gwałtem tam narzuconym. Bolszewicy tak samo przemocą utworzyli w Charkowie i w Kijowie rząd Rakowskiego, jak chcieli w Białymstoku i Łomży utworzyć przemocą rząd Mrchlewskiego i Dzierżyńskiego, zdrajców i zaprzańców. Przeciwko rządowi Rakowskiego wre na całej Ukrainie powstanie chłopskie, a więc jawny protest przeciwko najeźdźcom.

„Cała Ukraina, — pisze „Naród", — jak długa i szeroka, ogarnięta jest powstaniem. Jest to odruch mas, jest to protest żywiołowy, nieskoordynowany, chaos na razie, który stanowi jednak tworzywo dla budownictwa niepodległości.

Ukraina jest z nami. I nie przez miłość ku nam, ani żaden sentyment. Lecz wróg wspólny, który ujarzmić pragnie wolność wszystkich narodów, związał ją z nami braterstwem broni".

Niedomówionym przez „Naród" wnioskiem byłoby, że Polska winna z bronią w ręku zdobywać niepodległość Ukrainy.

Przeciwko takiemu jednak wnioskowi występuje obecnie już nie endecya, ale „Robotnik", oficyalny organ P. P. S.

„Próba wywalczenia niepodległej Ukrainy zapomocą oręża polskiego, — pisze „Robotnik", — nie udała się. Nie udała się z różnych powodów, a jednym z tych powodów był ten, że czyn orężny wojska polskiego nie znalazł w ludzie ukraińskim na tyle poparcia, aby uczynić niewątpliwem, iż czyn ten zbiega się z dążeniami i pragnieniami tegoż ludu.

Nie znaczy to bynajmniej, że lud ten nie pragnie niepodległości, lub że nie dorósł do niepodległości. Ale znaczy to bez wątpienia, że ta forma zdobycia niepodległości dla Ukrainy, która znalazła swój wyraz w pochodzie na Kijów, nie jest w danych warunkach tą formą, która doprowadzi do upragnionego celu.

„A jeżeli próba z maja b. r. — powiada „Robotnik", — okazała się chybioną, jakież mamy gwarancye, że ta sama próba, powtórzona obecnie, lepszy da wynik? Przeciwnie. Wojska polskie, mając w pamięci świeżą wyprawę kijowską i jej skutki, w żadnym razie nie będą skłonne powtórzyć eksperymentu. Nie mamy żadnych danych do twierdzenia, że usposobienie ludności ukraińskiej będzie obecnie inne, aniżeli przedtem".

Być może, że na Ukrainie jest powstanie. Ale czy wkroczenie wojsk polskich na Ukrainę zaprowadzi porządek w tym chaosie? Czy okupacya polska zaspokoi ten odruch mas ukraińskich, dopomoże do uspokojenia żywiołu?

„Doświadczenia wojny, — odpowiada „Robotnik", — wykazały niezbicie, że nie rozwiąże się sprawy ukraińskiej zapomocą oręża i okupacyi. Czego nie dokonały dotychczas wojska niemieckie, bolszewickie ani polskie, tego nie dokazałyby i w przyszłości. I to bez względu na to, czy zamiary tych, co chcieliby zdobywać niepodległość Ukrainy orężem polskim, są szczere, czy też nie. Gdyż nie zamiary i dobre chęci decydują, lecz układ stosunków, objektywny stan rzeczy na Ukrainie, oraz istota każdej okupacyi wojskowej".

Pozostaje tedy jedno tylko rozwiązanie. Polska powinna domagać się uznania niepodległości Ukrainy, ale Polska nie może dziś o nią zbrojnie walczyć. Stan umysłów i nastrój mas u nas i za granicą jest w tej chwili taki, że „przewlekanie wojny, gdy można mieć pokój, doprowadzić może wprost do zupełnego rozprzężenia i rozkładu.

Opinia organu socyalistycznego w sprawie ukraińskiej ma niezawodnie dużą dziś wagę. Liczyć się z nią będzie prawdopodobnie i nasza dyplomacya. Tem bardziej, że traktując z bolszewikami o rozejm i pokój, delegacya polska

LEOPOLD KAMPF. 3

KRÓLOWIE.

(Z niemieckiego przełożyła Jadwiga Migowa).

—o—

— Biedaczka — rzekł mój przewodnik — była aktorką podobno o wielkim talencie i zachciało się jej pokrywać koszta toalet... z gaży!... A to, jak panu wiadomo, jest niesłychanie trudne do przeprowadzenia... Toalety jednak musiały być koniecznie no i były... Tylko że na opłacenie ich trzeba było dochodów poza gażą... Ta kobieta nie mogła długo takiego sposobu życia prowadzić i teraz woła: „bestye!..."

Wzruszony szepnąłem:

— Ogromnie interesujący wypadek!...

— Niech pan poczeka, najbardziej interesującą rzecz zobaczy pan wkrótce — obiecał mi mój cicerone.

Minęliśmy jeszcze jeden pokój, przeszliśmy przez jeden jeszcze korytarz i znaleźliśmy się na tym dziedzińcu, przez który dostałem się do zakładu. Ci sami mężczyźni spacerowali tam szybkimi, niespokojnymi krokami, pogrążeni w myślach, zajęci — każdy wyłącznie tylko samym sobą.

Przewodnik mój poprowadził mnie do bocznego pawilonu. W pokoju, gdzie znajdowały się dwa łóżka, siedział przy stole starszy mniej więcej 55-letni mężczyzna. Trzymał on w ręce kartkę jakiejś starej gazety o zdawał się być zatopiony w czytaniu.

— To jest najciekawszy wypadek w całym zakładzie — szepnął mi do ucha mój przewodnik — proszę tylko posłuchać uważnie...

Zwrócił się ku owemu zaczytanemu mężczyźnie i zapytał:

— Kim pan jesteś?

— Jestem królem — odrzekł stary z całym spokojem.

— A gdzie leży pańskie królestwo?

— Za górami... za rzekami...

— No! cóż pan na to? — zagadnął mnie mój towarzysz — czy ten nie jest nadzwyczajny?...

Byłem trochę rozczarowany.

— Prawdę mówiąc, panie doktorze — zauważyłem skromnie — inne wypadki jak np. minister finansów, aktorka zajęły mnie silniej... Nie powiem, ażeby ten wypadek wydawał mi się specyalnie interesującym...

— Ależ on mówi, że jest królem? — odrzucił niecierpliwie — i to mówi mnie!...

Ponieważ jednak mimo najlepszych chęci nie mogłem ustać tej formy obłędu za najbardziej zajmującą, przewodnik mój spojrzał mi bystro w oczy:

— Czy pan nie wie — kim jestem?!...

Ponieważ bardzo pragnąłem tego się dowiedzieć więc zrobiłem pytającą minę:

— Przecież powiedziałem już panu: Jakób Pierwszy!... — ja jestem królem!!!

Stary przy stole zaśmiał się głośno, przekornie. Wyznaję, że mi się zrobiło wielce nieswojo.

— I on mówi ciągle, że jest królem! — krzyczał dalej Jakób — i ośmiela się to powiedzieć mnie!... Czyż to nie interesujące? — rzucił pytanie z akcentem prawie groźnym.

— Tak, tak — wyjąkałem, bo dalsza dyskusya na ten temat wobec coraz silniej obyszczających oczu Jakóba 1-go stawała się coraz mniej pociągającą.

— Tak, tak.

Twarz „Jakóba" rozjaśniła się znowu. Powiedział on, śmiejąc się:

— Taki hultaj — miałby być królem!..

Potem poprosił mnie nerwowo:

— Niech pan zaczeka tutaj chwilę na mnie, ja zaraz wrócę... — i wyszedł szybko z pokoju.

Chciałem natychmiast ulotnić się, ale stary „król" zaczął mnie tak natarczywie zapraszać ruchem ręki, że musiałem podejść ku niemu:

— Ja wiem bardzo dobrze, że nie jestem żadnym królem — rzekł przyciszonym głosem. — Ja to mówię tylko temu waryatowi na złość. On jest nieuleczalny, a ciągle próbuje ucieczki z zakładu. Czy wie pan, co on robi? Jeżeli profesor lub doktór Eller oprowadzają studentów po zakładzie, to on niepostrzeżenie wciska się pomiędzy studentów, chodzi z nimi po wszystkich salach, słucha wykładów, a potem chce się wymknąć na ulicę — ale portyer chwyta go zawsze!... A ja — powiem panu otwarcie — wcale nie chcę stąd iść... I co jabym tam robił?kto zechce dać zajęcie, zarobek — pensyonowanemu królowi z domu waryatów? A tutaj mam wszystko, czego mi potrzeba: czysty pokój, wygodne łóżko, regularne pożywienie, spacery po dziedzińcu, jednem słowem zupełnie przyjemne życie... Tylko ten waryat mnie irytuje... Muszę z nim mieszkać w jednym pokoju. Niech pan pomyśli: dwóch królów w jednym pokoju!

Stary roześmiał się i ciągnął dalej:

(Ciąg dalszy nastąpi).

———o———

bynajmniej przez to nie przesądza **przyszłości**, zarówno Rosyi sowieckiej, jak i sowieckiej Ukrainy. Bo wogóle kwestya odrębności państwowej Ukrainy, jak tego dowiodły fakty, jest procesem historycznym, który dojrzewa, ale którego przemocą, mimo najlepszych chęci i najszlachetniejszych intencyi, nie da się orężem rozwiązać.

* * *

Naczelny organ narodowej demokracyi udaje niewiniątko i tłómaczy się, że endecy bynajmniej nie przygotowują „wojny domowej" ani „zamachu stanu", lecz zwalczają tylko zasadę Tołstojowską „niesprzeciwiania się złu"... Ogromne zaś „zło" widzą właśnie u Naczelnika Państwa i u Naczelnego Wodza, a wszystko „dobro", oczywiście, u p. Romana Dmowskiego, organizującego Poznańskie przeciw całej Polsce... Tem „złem" jest dla „Gazety Warszawskiej" zwycięska ofenzywa Naczelnego Wodza przeciw bolszewikom i wypędzenie dzikich hord z pod Warszawy, a tem „dobrem" — zorganizowana przez endeków napaść pomorskiego oddziału „armii rezerwowej" na regularną kawaleryę polską w Grudziądzu!

Ale haniebna akcya podjazdowa, ale bezczelne szczucie endeków na najwyższych przedstawicieli polskiej państwowości musi się wreszcie raz skończyć, jeśli pragniemy nie dopuścić do smutnej deprawacyi szerokich mas!

„Objawy zupełnej niesubordynacyi, — powiada „Kuryer Polski", — odruchy konfederackie, nieposzanowanie władzy, — to wszystko poczyna u nas wyrastać z tą samą siłą, co w dobie naszego upadku, smutnie rokując naszej najbliższej przyszłości.

Czy jest rzeczą godziwą i w najlżejszym stopniu dopuszczalną, aby zaufanie do dowództwa wojskowego było systematycznie przez agitacyę podkopywane? Cóżbyśmy powiedzieli, gdyby wolno było w prasie lub na wiecach napastować lub krytykować choćby tylko poszczególnych generałów, komenderujących dywizyami? Takim samym absurdem jest napastowanie Naczelnego Dowództwa, absurdem wprost groteskowym w swej bezmyślności".

Ta „bezmyślność" i ten „absurd" są jednak celową zbrodnią. „Kuryer Polski" zbyt łagodnie je osądza. P. Roman Dmowski i jego adherenci doskonale wiedzą, dokąd dążą. Chodzi im najoczywiściej o dojście do władzy, o objęcie wszystkich posterunków państwowych w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ale, na szczęście, nigdy do tego nie dojdzie! Dzisiejsi rokoszanie pozostaną rokoszanami. Historya wyda o nich wyrok, na jaki zasłużyli.

Postulaty racyonalnej polityki drzewnej.

Na marginesie rządowego projektu rozporządzenia o przymusowej dostawie budulca.

JAK POWINNO BYĆ STOSOWANE W PRAKTYCE ROZPORZĄDZENIE RZĄDU O DOSTAWIE BUDULCA NA ODBUDOWĘ. — O UŁATWIENIE KALKULACYI WŁAŚCICIELOM. — NATYCHMIASTOWA WYPŁATA NALEŻNOŚCI. — POMOC APROWIZACYJNA. — INSTRUKCYA DLA WŁADZ WYKONAWCZYCH WINNA BYĆ UŁOŻONA Z FACHOWCAMI. — KONIECZNOŚĆ STWORZENIA BANKU DRZEWNEGO.

Kraków, 7 września.

W ostatnich numerach zamieściliśmy projekt rozporządzenia Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych o przymusowej dostawie budulca na odbudowę, tudzież głos kół fachowych, które domagają się spełnienia pewnych postulatów, jeżeli rozporządzenie ma istotnie przynieść państwu pożytek, nie podcinając bytu producentów. Obecnie pragniemy dodać jeszcze kilka uwag ogólnych, wskazujących, pod jakimi warunkami odnośne rozporządzenie może wydać pomyślne rezultaty i jakim torem winna wogóle pójść polityka drzewna rządu.

Nowe rozporządzenie o zajęciu 30 proc. z dziesięcioletniej produkcyi drzewa budulcowego na cele odbudowy tylko wtedy przyczyni się do istotnego dostarczenia drzewa potrzebnego na odbudowę, równocześnie do podniesienia upadającej produkcyi oraz do rozwinięcia eksportu, jeśli będzie stosowane liberalnie i w dobrem porozumieniu z właścicielami lasów i producentami drzewa.

Szczegółowe warunki powodzenia są następujące:

a) Należy **w ogólności** stosować to rozporządzenie z roku na rok tylko o tyle, o ile **istnieje możność faktycznego zużycia drzewa na cele odbudowy w danym roku.** Jak wiadomo bowiem możność ta nie zależy tylko od ilości zajętego, a nawet wyrobionego drzewa, lecz także od szeregu innych czynników jak n. p. materyału do krycia dachów, od kredytów, którymi będą dysponowały Dyrekcye i Ekspozytury odbudowy itd.

b) **W indywidualnych wypadkach** należy rozporządzenie stosować **tylko o tyle,** by każdy właściciel co roku znajdował kalkulacyę co do podniesienia produkcyi i wyrabiania pewnej ilości drzewa na eksport, którym to eksportem mógłby się odszkodować za ofiary, ponoszone przez dostarczenie drzewa dla odbudowy po bardzo niskich cenach. Bez czynnej pomocy właścicieli akcya zabezpieczenia drzewa dla odbudowy mimo wszelkie rygory pozostałaby niewydatną. Państwo bowiem, jak wiemy z tysiącznych doświadczeń, nie jest zdolne do prowadzenia eksploatacyi na większą skalę, zwłaszcza równocześnie w najrozmaitszych okolicach kraju, — nawet gdyby chciało ją prowadzić na własne organa, lecz przez osobnych przedsiębiorców.

c) Należy bezwzględnie zabezpieczyć, by właściciele za drzewo zajęte oraz za koszta wyróbki, niemniej jak producenci za przetarcie, otrzymali należność **bezzwłocznie,** oraz bez szykan — odnośnie do wysokości tych należności. Co więcej na wyróbkę i przetarcie trzeba będzie dawać właścicielom **i producentom zaliczki,** albowiem jedną z przyczyn stagnacyi produkcyi drzewa jest coraz bardziej rosnący brak kapitału obrotowego, który będzie się jeszcze zwiększał wskutek ogromnych ciężarów, jakie spadną na całą ludność w postaci danin dla państwa.

d) Wreszcie należy właścicielom lasów i producentom drzewnym udzielić jak najwydatniejszej pomocy aprowizacyjnej ze strony Państwa, niemniej jak wszelkich ułatwień w sprowadzeniu maszyn, urządzeń kolejowych itp.

Warunki pod a), b) i c) powinny znaleźć pełny i szczegółowy wyraz w **Instrukcyi dla władz wykonawczych.** Co do warunku pod d) koniecznem jest jaknajrychlejsze ustalenie zasad pomocy, w drodze konferencyi międzyministeryalnej przy udziale reprezentantów Związków zawodowych.

Wogóle Rząd nie powinien sobie wyobrażać, by jakąkolwiek akcyę o wielkich rozmiarach, mógł przeprowadzić bez chętnej i czynnej pomocy odnośnych kół społeczeństwa. Z jednej strony w takich stosunkach, jak obecne, skuteczność represyj ze strony władz państwowych w zakresie gospodarczym jest bardzo mała, z drugiej strony metody czysto biurokratyczne sprzeciwiają się kardynalnym zasadom państwa demokratycznego. Rząd dlatego na całym szeregu pól w działalności swej osiąga rezultaty za małe, że zamiast szukać porozumienia z temi sferami społecznemi, które chce obciążyć, oraz zamiast wciągnąć te sfery do czynnej współpracy, narzuca im z góry przepisy, niejednokrotnie nie dające się w całej pełni zastosować w życiu praktycznem.

Przedewszystkiem należy próbować porozumienia i kooperacyi, a dopiero, gdyby ta droga nie dała rezultatów, można chwytać się ukazów i represyj.

Dlatego jest koniecznem, by skoro niestety już rozporządzenie, o którem mowa, zostało uchwalone i wydane bez poprzedniego porozumienia się z reprezentacyami zawodowemi, ten sam los nie spotkał także **Instrukcyi dla Władz wykonawczych,** która — o ile byłaby opracowana wspólnie z reprezentacyami zawodowemi, mogłaby z łatwością usunąć wszystkie braki, znajdujące się w rozporządzeniu, a w szczególności uczynić zadość warunkom wyżej podanym, od których spełnienia zależy w największym stopniu efekt akcyi rządowej.

Związki zawodowe są gotowe same wywierać wpływ na właścicieli lasów i producentów drzewnych, by jaknajochotniej spełniali obowiązki wypływające z rozporządzenia o ile będą powołane nietylko do współpracy przy wygotowaniu Instrukcyi, lecz także do współdziałania w danem wykonaniu, a to w formie rad przybocznych przy Dyrekcyach Odbudowy.

Wkońcu kilka uwag i cyfr, z których wynika nieodzowna konieczność **liberalnego** stosowania rozporządzenia w tym sensie, by tylko tyle drzewa zabierano, ile faktycznie w danym roku można zużyć na odbudowę, oraz by każdemu indywidualnemu właścicielowi zostawiano faktyczną a nie tylko teoretyczną możność wyprodukowania co roku pewnej ilości drzewa na handel, w szczególności na eksport.

Rząd chce na cele odbudowy mieć przez 5 lat co roku około **5 milionów m³ drzewa okrągłego.** Gdybyśmy mieli produkcyę przedwojenną, to na handel wolny, wewnętrzny i eksportowy zostawałoby około 4 milionów m³ drzewa okrągłego, czyli około 2 milionów m³ drzewa obrobionego. Przez skrócenie turnusów możnaby podnieść tę cyfrę na 6 milionów m³ drzewa drzewa okrągłego, a 3 miliony m³ obrobionego drzewa. Gdy konsumcya wewnętrzna (poza odbudową) wynosiłaby około 2 milionów m³ drzewa obrobionego, na eksport pozostawałoby okrągło 1 milion m³ drzewa obrobionego w wartości 1 do 2 miliardów marek polskich. Cyfra ta bardzo niska, jeżeli się uwzględni, że upadek **drzewa i produktów naftowyych** na eksport mamy stosunkowo bardzo niewiele, a zapotrzebowanie importowe, a zatem i zapotrzebowanie walut obcych, jeszcze na szereg lat będzie olbrzymie. Wszelako możnaby może z tą niską cyfrą eksportu się pogodzić, uważając odbudowę za jedno z najważniejszych zadań państwowych w najbliższej dobie — gdyby tylko ziściła się zasadnicza przesłanka, t. j. **osiągnięcie produkcyi przedwojennej.** Tymczasem obecnie możemy się liczyć zaledwie z jedn. czw. na najbliższe lata przy największych wysiłkach w najlepszym razie może **z połową** produkcyi przedwojennej, a to wskutek ogromnych trudności aprowizacyjnych i komunikacyjnych, z braku kolejek i tartaków, wreszcie wskutek braku kapitału obrotowego.

Z tego wynika, że jeżeliby rozporządzenie miało być stosowane bezwzględnie, to nietylko przez przeciąg 5-ciu lat **nic nie pozostanie** na handel wewnętrzny i eksport, lecz także i odbudowa nie osiągnie nawet w przybliżeniu żądanej idealnej cyfry, jaką sobie za cel postawiła. Takie prowadzenie akcyi odbudowy, by tylko ona całe drzewo (z wyjątkiem niezbyt wielkich ilości dębiny I. i II. klasy, oraz sośniny I. kl.) przez 5 lat zabierała, nie pozostawiając nic a nic ani na potrzeby wewnętrzne przemysłu, ani na eksport, byłoby zabójcze dla życia gospodarczego, a w pierwszym rzędzie dla waluty. Tem samem podniosłyby się olbrzymie koszta samej odbudowy.

Korekturę w tym nader smutnym horoskopie stanowi fakt, że odbudowa wbrew przypuszczeniu rządu **nie jest w stanie** (przynajmniej w najbliższych latach) zużytkować 5 milionów m³ drzewa rocznie. Niema złego, coby na dobre nie wyszło. Idzie tylko o to, by z tem z góry się liczono i z roku na rok nie wyrębywano na cele odbudowy drzewa więcej, niż istotnie można przebudować, a tem samem, by zostawiano właścicielom lasów i producentom możność produkcyi na cele handlu wewnętrznego i eksportu.

Aby eksploatacya lasów mogła pójść w żywszem tempie, koniecznem jest między innemi stworzenie wydatnego źródła kredytu eksploatacyjnego, ku czemu trzeba przyciągnąć także obce kapitały, ponieważ krajowe w dzisiejszych stosunkach absolutnie na to nie wystarczyłyby. Są w tej chwili poważne szanse, że przy udziale fachowego kapitału zachodnio-europejskiego, mógłby powstać wielki bank drzewny. Powstanie takiego banku zależy jednak w najwyższym stopniu od takiego unormowania stosunków prawnych, by eksploatacya lasów obok dostarczenia drzewa na cele odbudowy, miała jeszcze co roku pewne pole do działalności prywatnej, na zysk przedsiębiorczy obliczonej.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Strzelać, a strzelać.

W jednej z recenzyj z „Obrony Częstochowy" (granej w teatrze Powszechnym) znajdujemy następujący passus: „Sztukę wystawiono z pieczołowitością, strzelano poprawnie".

Na pozór drobnostka, takie strzelanie na scenie nie godne, aby wspominać o niem, a jednak „na scenie można strzelać i — strzelać.

Strzelać dobrze to kunszt niełada. Łatwiej bowiem „strzelać — jak powiadają — „byka" — niż trafić do celu a często nawet trudno wystrzelić tak, by słychać było, o co właśnie na scenie chodzi.

Jak wiadomo wszystkim, którzy z bronią (przez

małe b.) mieli kiedykolwiek do czynienia, broń wszelaka częstokroć w najniestosowniejszej chwili „zawodzi", i sprowadza „blamaż" na strzelca.

Ale najgorsza sprawa ze strzelaniem na scenie. Znane są wypadki, że bohater senzacyjnej, krwią ociekającej tragedyi, nie mógł w efektowny, a budzący dreszcz i wykrzyk grozy sposób zakończyć swego marnie płatnego przez dyrekcyę żywota, ..rewolwer zawiódł.

U spragnionej krwi i huku publiczności wywołuje to okrzyki niezadowolenia, przeciągły gwizd, bo szanowna PT. publiczność nigdy nie podaruje, że oszczędzono jej dygocącym nerwom pożądanego rozwiązania.

Radzą sobie aktorzy, radzi sobie reżyserya na to, jak może. Kiedy raz nieboszczyk Feldmann, grając w „Samsonie i Dalili" zdradzonego męża skierował rewolwer ku sobie, aby rozwiązać w pożądany dla swej żony i publiczności problem „trójkąta", odezwał się suchy trzask spadającego kurka i... strzał się nie rozległ. Nie tracąc przytomności, podszedł zacny pan Ferdynand do stołu, nakrytego do wieczerzy i porwawszy nóż stołowy, wbił go sobie z tryumfem w serce i tak był wilk (publiczność) syty i koza (tj. efekt) cała.

Obecnie strzela się również za sceną a aktor na scenie „markuje" jeno.

Lepiej zdarzyło się raz w Paryżu — zdaje się w „Grand Guignol".

— „Nędzniku, nie ujdziesz mej zemsty, ostatnia twa godzina już wybiła, umrzesz z mej ręki". — woła zdradzony mąż z końcem piątego aktu dopadłszy nieszczęsnego gacha, który ma odpokutować z miejsca za wszyskie bezeceństwa, popełnione w poprzednich aktach. Tu mąż powoli, z dziką satysfakcyą nabija swą broń.

Publiczność śledzi z drzeniem łydek i ze współczuciem wszelkie jego ruchy.

„Nędznik" skulony w kącie drży widomie na całem ciele.

„Nemezis" w postaci męża podnosi ramię, mierzy, naciska kurek... kłap... kurek spadł, lecz nie wystrzelił.

Powtórna próba... również bezowocna. Po raz trzeci, czwarty, słychać tylko suchy trzask. I tak sześć razy.

Zawiedziona publiczność poczyna sykać... gniewa się.

Naraz ujrzano nieszczęsnego „nędznika" wychodzącego z kąta i postępującego chwiejnym krokiem ku przodowi sceny, gdzie omdlałym głosem, prawie bełkocąc, rzecze:

— „Zbyteczne! Opuść twą broń! Cierpię — jak wiesz na wadę serca. Przestrach jakiego doznałem, był wystarczający. Umieram.

Uratowawszy tak sytuacyę, padł „rażony apopleksyą" wśród żywego aplauzu zadowolonej publiczności.

hll.

Z TEATRU POWSZECHNEGO.

„Za dawnych, dobrych czasów".

Operetka R. Stolza, słowa L. Latajner-Lawińskiego.

Ostatnia nowość śpiewna (aczkolwiek nie jest ona nowością w świecie muzycznym) — wprowadzana z dużym sukcesem przez dyrekcyę teatru Powszechnego na scenę odbiega daleko od typu i szablonu quasi-modernistycznych operetek, jakiemi Wiedeń zalewał Europę. Nie ma w niej ani brutalnej pornografii ani ckliwej zmysłowości, którą tu zastępuje sentyment trochę rozmazgajony, ale mimo to milszy niż tinglowe dowcipy.

Treść libretta (w dobrem, poprawnem tłomaczeniu znanego artysty L. Lawińskiego) obraca się dokoła sielankowego romansiku z czeladnej izby fabrykanta lalek, którego ładna córeczka podziela całem sercem miłość ubogiego czeladnika. Wobec nieprzebłaganego stanowiska rodziców odnośnie do tego mezaliansu, nieszczęśliwa Anielcia porzuca dom rodzicielski i wstępuje do magazynu mód, zachowując mimo wszystkich pokus wierność i cnotę dla swego kochanka, który tymczasem emigruje, na obczyźnie dorabia się majątku, a powróciwszy do Wiednia łączy się dozgonnym węzłem z wybranką swego serca.

W niewymyślną tę treść wplótł librecista sporo wesołych, charakterystyczn. epizodów, które ożywiają i nadają pewien koloryt szarej fabule. Operetkę zaleca szczególniej milutka melodyjna muzyczka, kulminująca w zgrabnym walcu i energicznym rytmicznym marszu.

Atoli główną przyczyną powodzenia było niezmiernie staranne wystawienie rzeczy i prawdziwie wzorowa gra artystów, przedewszystkiem zaś niezrównany mistrz-dyrygent orkiestry p. Zdzisław Górzyński, dziś niezaprzeczenie najlepszy operetkowy kapelmistrz w Polsce. Dyrygował on premierą z pamięci, bez partytury, z prawdziwą brawurą a świadomością artysty. Takiego kapelmistrza można dyrekcyi szczerze powinszować.

Anielę, córkę fabrykanta z liryzmem i filuteryą zarazem śpiewała pna Korabianka, jej kochankiem był p. Ostrowski tenor o bardzo miłym głosie i ładnych warunkach zewnętrznych. Z humorem traktował rolę drugiego czeladnika p. Minowicz, a p. Lelewicz nawet w małym epizodzie wykazał nie po raz pierwszy, że jest znakomitym aktorem, podobnie jak dyr. Jarniński przepyszny w roli agenta handlowego. P. Kalinowski dał skończony typ „hofrata". Pani Relewicz w roli Korduli dała dowody niespożytego humoru i zacięcia charakterystycznego, była też nagradzaną niemilknącymi oklaskami. Pani Feldmanowa była dystyngowaną i powabną damą z wielkiego świata. Panna Żelska i Merlińska były ładnymi chłopczykami, pani Zimajer zamaszystą majstrową. Osobna pochwała należy się p. Rewskiemu za rolę Glockerla. Piękne tańce i ewolucye są dziełem p. Koszutskiego.

Dekoracye efektowne, zwłaszcza I. akt, mansarda z widokiem na dachy wielkiego miasta z igrającymi prawdziwymi kotkami, które niemało przyczyniły się do rozweselenia tak artystów jak publiczność.

K. Krumłowski.

Kino „OPIEKA", Zielona 17.

Od wtorku 7 do czwartku 9 b. m. nadzwyczaj zajmujący dramat w 4 częściach p. t.

Wir życia

ze słynną z piękności Zuzanną Grandais w roli głównej. Ponadto arcywesoła komedya z Maksem Linderem p. t.

MAKS Z WORKIEM.

POLSKIE ARCHIWUM WOJENNE

O pamiątki wojenne. Doniosłe obecne wypadki pierwszorzędnego znaczenia historycznego skłaniają Zarząd P. A. W. do zwrócenia się z gorącym apelem do społeczeństwa, aby poparło go w gromadzeniu dla przyszłego dziejopisarstwa materyałów do dziejów wojny z bolszewikami.

Pożądane są w pierwszym rzędzie wszelkie druki (zwłaszcza odezwy bolszewickie), fotografie i inne pamiątki wojenne. Zarząd zachęca naszych żołnierzy do spisywania pamiętników i przesyłania ich pod adresem jednego z Komitetów P. A. W. Warszawa, Długa 13, Kraków, Sławkowska 17 (Akad. Umiej.), Lwów, Długosza 5. Bliższych informacyi udziela Główny Zarząd w Krakowie.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Wtorek 7 Września

Św. Reginy p.

Wschód słońca: 6·03.

Zachód słońca: 5·12.

Długość dnia: 13·16.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Noc listopadowa".
Środa: „Kiliński".
Czwartek: „Ponad śnieg".
Piątek: „Kiliński".
Sobota: (Nowość!) „Kolombina" sztuka w 3 aktach Krzywoszeskiego.
Niedziela popoł.: „Kiliński".
Wieczór: „Kolombina".

TEATR „BAGATELA"

Wtorek: „Dobrze skrojony frak".
Środa popoł.: „Czy jest co do oclenia".
Wieczór: „Tajfun".
Czwartek: „Dobrze skrojony frak"

TEATR POWSZECHNY

Wtorek: „Za dawnych dobrych czasów".
Środa popoł.: „Obrona Częstochowy".
Wieczór: „Chata za wsią".
Czwartek: „Za dawnych dobrych czasów".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Wtorek: „Czar walca".
Środa popoł.: „Czar walca".
Wieczór: „Manewry jesienne".
Czwartek: „O czem dziewczęta marzą".

— o —

Naczelnik Państwa w Krakowie.

(T) Wczoraj rano przybył do Krakowa w przejeździe ze Lwowa Naczelnik Państwa w towarzystwie generalnego delegata dra K. Gałeckiego, którego zaprosił do swego wagonu, z którym w czasie jazdy odbył dłuższą konferencyę w aktualnych sprawach, obchodzących Państwo i społeczeństwo. Następnie p. Naczelnik Państwa odbył o godzinie 6-tej ponownie konferencyę w sprawie pomocy dla wschodniej Małopolski, uwolnionej od najazdu bolszewickiego.

W konferencyi oprócz generalnego delegata dra Gałeckiego brali udział inspektor rolnictwa dr. Zagaja, ziemianie Szczepan Tarnowski, Antoni Potocki, prezes Antoni Skrzyński, Dyrektor Stanisław Myszkowski, dyr. Adam Konopka, dyrektor „Jedności" Zaleski i inni. Wynik obrad przedstawi p. generalny delegat ministrowi rolnictwa, który oczekuje powrotu generalnego delegata we Lwowie.

Wieczorem o godzinie 10-tej nastąpił odjazd p. Naczelnika Piłsudskiego z dworca kolejowego do Warszawy.

Mimo, że przyjazd p. Naczelnika Państwa nie był podany do publicznej wiadomości, jednak w poczekalni i na peronie dworca zgromadziło się wiele osób.

Obecnymi byli: prezydyum miasta, przedstawiciele tutejszych władz, generalicya, Komitet Obrony Państwa, Koła pań i prezydya Białego i Czerwonego Krzyża. Obecną była również deputacya włościan z Bronowic Wielkich, z wyjtem Józefem Gerakiem na czele. Do Naczelnika Państwa przemówili prezydent miasta Federowicz i włościanin Antoni Cepuch.

P. Naczelnik Państwa dziękował za serdeczne przyjęcie. O godzinie pół do 11-ej Naczelnik Państwa, żegnany owacyjnie przez zebranych, wsiadł do wagonu i odjechał do Warszawy.

Na peronie dworca podczas powitania przygrywały muzyki kolejarzy i tramwajarzy.

Wiceminister Dąbrowski o stosunku Polski do demokratycznej Rosyi.

(m-m) Henri Bidou, współpracownik „Journal'a", przebywający obecnie w Gdańsku — ogłosił wywiad z polskim wiceministrem spraw zagranicznych p. Stefanem Dąbrowskim. Wiceminister scharakteryzował prądy wrogie dla Polski w Gdańsku. Mówiąc o oporze robotników portowych zaznaczył, że zorganizowawszy się w „Arbeiterrat" pod pokrywką pacyfizmu odmawiają transportu amunicyi. Są oni popierani przez angielską Labour party. Sprzeciwiają się oni nawet wylądowaniu reemigrantów amerykańskich, przeważnie także ze sfer robotniczych i nie chcąc przepuścić mężczyzn zdolnych do noszenia broni rozdzielają żony i dzieci z mężami i ojcami. Następnie wspomniał wiceminister o wpływach berlińskich i przeszedł do kwestyi bolszewicko-polskiej. Stwierdził on, że w bitwie pod Warszawą rozstrzygnęły się także losy Rosyi demokratycznej, dla której Polska jest przyjaźnie usposobioną. Rzekomy imperyalizm polski, o którym tak szeroko rozpisują się niektóre pisma zachodnio-europejskie, jest w istocie tylko dążnością do zachowania niepodległości własnej i uchylenia jarzma, które na naród rosyjski nałożył czerwony caryzm.

— o —

Jak będzie uregulowaną u nas sprawa bezwyznaniowych?

„Przegląd Wieczorny" zamieszcza wyjaśnienie ministerstwa oświaty i wyznań religijnych w odpowiedzi na interpelacyę p. Rżewskiego, prezydenta m. Łodzi, tyczącą się kwestyi bezwyznaniowych w Polsce. Wyjaśnienie to przedstawia się następująco:

— Prawodawstwo nasze bezwyznaniowości nie uznawało prawodawstwo niemieckie uznawało, w b. zaborze austryackim obowiązywała ustawa specyalna, przewidująca prowadzenie metryk ludzi, którzy nie przyznają się do żadnej religii. Jednakże w Austryi dzieci musiały się uczyć religii, choćby to były dzieci bezwyznaniowców. Rodzice bezwyznaniowi byli wzywani przez władze policyjne do wybrania dla swoich dzieci na czas pobytu w szkole jakiejś religii. Rodzice oponowali. Na tem tle wynikały zabawne nieporozumienia (np. pewien czech oświadczył, że dla dziecka swego wybiera wyznanie mahometańskie).

W państwie polskiem sprawa ta będzie mogła być uregulowaną dopiero po zdecydowaniu przez Sejm ustawodawczy kwestyi zasadniczej.

— Czy bezwyznaniowość będzie u nas uznawaną?

— Odnośny paragraf konstytucyi nie został jeszcze uchwalony, a rząd nie czuje się kompetentnym do zarządzenia czegoś, coby sprawę przesądzało.

Tymczasem przestrzegamy ściśle zasady, że wyznanie nie wywiera wpływu na prawa polityczne.

— o —

Ewangelia bolszewicka.

Gaston Vidal pisze w "L'Ere Nouvelle" co następuje:

Znamy nareszcie ewangelię proroków bolszewickich. „Zasady“ Lenina będą wkrótce opublikowane przez jego wielkiego kaznodzieję (arcykapłana) Zinowiewa.

Szczerzy demokraci uradują się, widząc, że koszmar bolszwicki rozwiewa się nareszcie.

Jeszcze trochę czasu i światła i wkrótce żaden z robotników nie będzie o tem mówił, jak tylko z gniewem.

Sprawy paskarskie w sądzie doraźnym.

W Warszawie w pierwszej sali sądu okręgowego w pałacu Paca odbywały się wśród ogólnego, zainteresowania nader licznie zebranej publiczności rozprawy sądu doraźnego przeciwko paskarzom. Zapadły cztery wyroki, skazujące za lichwę żywnościową na 4 kary czteroletniego ciężkiego więzienia i opłaty sądowe.

Epidemia samobójstw w Przemyślu.

W bieżącym tygodniu zaszły w Przemyslu trzy wypadki samobójstwa.

Dnia 31 sierpnia b. r. odebrał sobie życie ppor. Andrzej Kotliński, w mieszkaniu swem przy ul. Zyblikiewicza. Gdy na odgłos wystrzału sąsiedzi weszli do mieszkania, zastali go już nieżywego, z przestrzeloną skronią. Przyczyną targnięcia się na życie młodego tego człowieka, który z szeregowca legionowego dosłużył się stopnia oficerskiego, było zdenerwowanie, powstałe wskutek nieporozumień służbowych. — Przed wstąpieniem do wojska był ś. p. Kotliński zatrudniony w służbie kolejowej.

Dnia 1 września b. r. powiesiła się w swem mieszkaniu na sznurze, uwiązanym u skrzyni, żona gospodarza, Józefa Szabagi. — Gdy mąż wszedł rano do izby jej, niosąc śniadanie, nie dawała już znaków życia. Denatka od dłuższego czasu cierpiała na kleptomanię i ciężką chorobę nerwową.

W chwilowym przystępie szału usiłowała popełnić samobójstwo niejaka Marya Łuc.. która po przyaresztowaniu narzeczonego jej, Franciszka Lacha, skoczyła z mostu do Sanu. Woda zaniosła desperatkę pod most kolejowy, skąd ją saperzy wydobyli na brzeg i odwieźli do szpitala. Jest nadzieja utrzymania jej przy życiu.

S.

— o —

Poezye „formistyczne“.

Nakładem księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie wyszły z druku poezye formistyczne. Tytusa Czyżewskiego, p. t. „Zielone oko — wizye elektryczne“.

Oprócz poezyj, drukowanych już w czasopiśmie „Formiści“ i w innych perydycznych pismach, tomik ten zawiera wiele ... cze innych, niedrukowanych nigdzie dotąd, oryginalnych, o nowej formie utworów. Książkę zdobią formistyczne rysunki autora. Do nabycia we wszystkich księgarniach, a także w redakcyi „Formistów“ w Krakowie, ul. Długa 65.

POMOC DLA WSCHODNIEJ MAŁOPOLSKI ZE STRONY ZACHODNIEJ MAŁOPOLSKI. Dziś popołudniu odbyła się z inicyatywy gener. delegata Gałeckiego konferencya nad sprawą przyjścia z pomocą Wschodniej Małopolsce w formie wyżywiania i dostarczenia zboża na zasiew. W konferencyi tej brali udział ze strony Związku ziemian dr St. Starzycki, hr. Antoni Potocki, hr. Szczepan Tarnowski, Inspektor rolniczy dr Zachara, dyrektor Tow. Wzajemn. Ubezp. Myczkowski, dyrektor Tow. Kred. Adam Konopka, dyrektor Tow. „Jedność“ Zaleski, i sekretarz Tow. rolniczego Raczyński. Na podstawie wyników tej konferencyi p. delegat Gałecki poczyni starania celem przyjścia z pomocą wschodniej części kraju.

O POMOC DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ. Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego, która zawsze stanowiła najbardziej patryotyczny element w społeczeństwie, na wezwanie Naczelnika państwa oddała Ojczyźnie wszystko co miała do rozporządzenia tj. siebie sama. Wszyscy zdolni do noszenia broni są na froncie, ci zaś których komisye uznały za niezdolnych do służby wojskowej iniwali dzi przez połączenie pracy za swoich kolegów, przez objęcie rozmaitych placówek pracy narodowej poświęcili swoje studya dla Ojczyzny. Młodzież w ciągu miesięcy zimowych powróci zapewne do Krakowa. Pozbawiona funduszów może znaleźć jedynie oparcie w Domu akademickim. W najbliższych dniach grozi Domowi zamknięcie, a temsamem wyrzucenie na bruk pracującej dla społeczeństwa młodzieży, z powodu pęknięcia kotła, do centralnego ogrzewania. Nie mogąc na naprawę kotła, która będzie kosztować około 350.000 Mk., nigdzie dostać funduszów, a wyniszczeni wojną nie posiadając żadnych kapitałów, młodzież zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Pismo nasze chcąc przyjść z pomocą młodzieży, rozumiejąc jej krytyczne położenie otwiera w administracyi listę składek. Ufamy, że społeczeństwo obfitymi i wydatnymi datkami pośpieszy z pomocą młodzieży akademickiej.

WYDZIAŁ KOBIECEJ SEKCYI PROPAGANDY zaprasza wszystkie swoje członkinie na nadzwycajne posiedzenie we **czwartek dnia 9 września br** w Uniw Jagiel. sala 32 o godz. 6 wieczorem w celu zorganizowania akcyi agitacyjnej dla oddawania złota i srebra na podkład waluty państwowej.

DOWÓDZTWO I. KOMPANII BAONU HARCERSKIEGO składa gorące podziękowanie Krakowskiej Kongregacyi Kupieckiej za przysłane tejże kompanii hojne dary w postaci: 100 lusterek, 100 neceserów do szycia, 100 sznurowadeł, 50 chusteczek, 50 par onucek, 50 grzebieni, 20 ręczników, 30 szczoteczek do zębów, 30 szczoteczek do ubrań, 2 maszynek do włosów, 2 maszynek do golenia i wielu innych rzeczy tak bardzo potrzebnych żołnierzowi. Kongregacya kupiecka daje tem dowód, że doskonale pojmuje obowiązki jakie na nią chwila obecna wkłada.

Z MIEJ. TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś śliczna nowość muzyczna koncertowo grana i wykwintnie wystawiona operetka Stolca „Za dawnych dobrych czasów“, która spotkała się z tak jednomyślnem uznaniem publiczności i prasy — jutro z powodu święta dwa przedstawienia, popołudniu wzruszająca „Obrona Częstochowy“ na której każdo dotychczasowe przedstawienie biletów w kasie brakło już w południe — wieczorm zabawna i piękna sztuka Galasiewicza z niezrównana muzyką Noskowskiego „Chata za wsią“ również stale wypełniająca teatr do ostatniego miejsca na każdem przedstawieniu, dzięki niezmiernie zajmującej akcyi utworu, oraz śpiewom i tańcom, w które ulubiona ta sztuka obfituje.

„O CZEM DZIEWCZĘTA MARZĄ“ przepiękna melodyjna operetka L. Aschera wchodzi we czwartek 9 września po raz pierwszy w Krakowie na repertuar teatru Nowości. Sentymentalno-wesołe libretto oraz przepiękna muzyka stawiają operetkę tę w rzędzie najlepszych arcydzieł lekkiej muzy. W operetce tej wystąpi gościnnie L. Rogińska jak również po raz pierwszy w Krakowie Stefan Maryański znakomity tenor i ulubieniec teatrów warszawskich. W dalszej obsadzie główne role kreować będą pp. K. Józefowiczowa, E. Pilarski i St. Woliński oraz inni. Tańce i ewolucye układu Z. Nellego W akcie II. odtańczy N. Nadieżdina ulubienica Krakowa „taniec asyryjski“. Reżyserya spoczywa w wytrawnych rękach dyr. Pilarskiego. Do operetki tej sprawia dyrekcya nowe dekoracye i kostyumy. Olbrzymie powodzenie, jakiem cieszyła się ta operetka we Wiedniu zapewni jej i w Krakowie niemniejszy sukces. Bilety na premierę sprzedaje już Kasa zamawiań J. Rudnickiego Linia A—B 44.

(Kr.) **WIECZOREK U „CIOCI ...“** odbył się jak zwykle w teatrze żołnierskim przy ul. Zwierzynieckiej z udziałem najdzielniejszych sił artystycznych naszych teatrów. Żołnierze nasi oklaskiwali i znakomitego monologistę Wyrwicza, ... tańce maleńkiej Zosi Kowalikównej i Anieli ...ścińskiej i deklamacye panny Topolskiej i Malickiej. Z reszty wykonawców wymienić trzeba pp. Dębowiczową dekl. Maryańskiego śpiew, Szczerbowskiego i Kowalikównę dekl., Kacicka i Grewicza. Aranżerem i reżyserem widowisk jest ulubiony artysta „Bagateli“ p. Zbucki, gospodarezm i kierow... ... teatru z ramienia Y. M. C. A. p. kapitan P...

WYNIK ZBIÓRKI NA OFIAIRY WOJEN KRESOWYCH. Tow. Opieki nad ofiarami wojen kresowych komunikuje: Urzadzone zbiórki na ulicach K... na cele Tow. Opieki nad ofiarami wojen kresowych w dniu 25 lipca, 15, 22, i 29 sierpnia br. przyniosły 93.395 Mk. 60 fen., 17 rubli, 5 frank. fran., 2 M. niem. i złoty kolczyk.

RUCH OCHOTNICZY NA POMORZU. Nastrój całej ludności we wschodnich, częściach Pomorza zmienił się zasadniczo na naszą korzyść. We wszystkich większych środowiskach urządzono manifestacyjne wiece Obrony państwa, a ludność, gromadząca się tysiącami, w zapale patryotycznym przysięgała bronić swej ziemi do ostatniej kropli krwi. Na wiecach tych ref. propagandy Oddziału II. GIAO p. Frączkowski wyjaśniał ludności sytuacyę obecną Polski, informował o celach wojny i łagodził wszystkie niekorystne dla Polski nastroje, wywołane przez kontragitacye niemiecką. W rezultacie osiągnięto to, że inteligencya i organy państwowe zgodnie współpracują z miejscową ludnością. Na wiecach, kończących się zwykle pochodami manifestacyjnemi, uchwalono patryotyczne rezolucye i depesze hołdownicze do Naczelnika Pańswa i Generała Hallera. W następujących miastach zawiązano KOP. w Nowem Mieście prezes Tkaczyk, Lubawie prez. ks. dz. Kasyna, Lidzbarku prez. burm. Pluciński, Tucholi prez. p. Rankowski. Na tle patryotycznego uniesienia oprócz zbiórki pieniędzy na Obronę Państwa następujący obywatele ofiarowali ziemię dla kolonii ochotniczych: Osowski z Montowa 50 morg., Nara..ymski z Jabłonowa 40 morg., Chmielewski z Jelenia 15 morg. ogrodu i 32 morgi łąki z torfem, Robiński z Opalenia 20 morg. We wszystkich okręgach wre intensywna akcya agitacyjna i uświadamiająca.

(T) **Z URZĘDU WALKI Z LICHWĄ.** Tut. Urząd walki z lichwą skonfiskował firmie Burnatowicz 1 klg. 34 dkg. tytoniu i 55 dkg. liści tytoniowych. Firma Burnatowicz ukaraną zostanie za uprawianie lichwy tytoniowej.

(T) **ARESZTOWANIE POD ZARZUTEM ZDRADY STANU.** W Nowym Sączu aresztowano kilku żydów pod zarzutem zdrady stanu. Przy dochodzeniu okazało się, że wspólnikiem spisku był Emanuel Scherer słuchacz praw Uniw. Jagiel., który stał na czele pewnego stowarzyszenia izraelickiej młodzieży akademickiej. W jego mieszkaniu znaleziono wiele broszur i ulotnych agitacyjnych pism bolszewickich.

Ruch giełdowy.

Kraków, 7 września.

(4) Po raz pierwszy od czasu znanego zakazu notowania giełdowego walut i dewiz widnieją w cedule kursowej giełdy krakowskiej kursa walut i dewiz zagranicznych.

Komisya dewizowa rozpoczęła w Warszawie już swe czynności. Wczoraj rano nadeszły z Warszawy kursa, lecz tylko rubli, które wynoszą 305—310.

Obroty na rynku papierów przemysłowych trzymają się w dość ciasnych granicach. Poza zaledwie dwoma lub trzema gatunkami papierów nie dokonuje się żadnych transakcyi. Na ogół panowała tendencya zwyżkowa. „Polska Nafta“ która rozpoczęła niższym kursem — bo 1240, pod koniec zebrania giełdowego wskutek silniejszego zapotrzebowania dnia, podskoczyła na 1260. Stosunkowo silne były papiery „Tepege“ oraz „Siersza“.

W papierach handlowych oraz akcyach bankowych zastój zupełny.

Z papierów lokacyjnych zainteresowano się 4 i pó proc. listami zast. Tow. kredyt. ziemsk., za które płacono 103.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 6 WRZEŚNIA.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 410, żąd. 470. Handl. Spółka akc. „Impex“ ofiar. 210, żąd. 250. Zieleniewski ofiar. 1500, żąd. 1600. „Górka“ fabryka cementu ofiar. 1500, żąd. 1600. Galic. akc. Zakłady górn. Siersza ofiar. 1400, żąd. 1500, transakc. 1465. „Tegege“ Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3300, żąd. 3600, transakc. 3575—3545. Polska Nafta ofiar. 1225, żąd. 1325, transakc. 1240—1260.

Wiedeń (PAT). Giełda wiedeńska z dnia 6-go b. m.: Renta majowa 91'50, austryacka renta koronowa 96'50, renta lutowa 98, węgierska renta koronowa 109, losy tureckie 2180, pryorytety kolei południowej 1395, Anglo bank 835, Bank Verein 810, Boden Kredit 1779, Austryacki zakład kredytowy 1925, Bank depozytowy 773, Laender Bank 1248, Merkury 335, Union Bank 845, Bank Obrotowy 629, Živnostenska Banka 1698, kolej północna 1300, kolej lwowsko-czerniowiecka 2290, kolej południowa 1197, Alpiny 4260, Berg u. Huetten 9800, Krupp 1572, Poldi Huette 2595, Prager Eisen 7750, Rima 2310, Skoda 2426, Zieleniewski 1490, Apollo 4500. Fanto 21768, Galicyjskie Karpaty 17000, Galicya 25000, Schodnica 17500.

Zurych (PAT). Początkowe kursa dewiz: Berlin 12'12 i pół, Nowy Jork 608, Medyolan 28'26, Praga 9'85, Zagrzeb 5'65, Budapeszt 2'45, Wiedeń 2'72 i pół, austryackie korony 2'50.

Londyn (PAT). Radio. Ryż borma Nr. 2 w drodze 35, łamany 1-a 30, 2-a 27/6, 3-a 26.

Londyn (PAT). Radio. Kursa giełdy z dnia 4 b. m.: Paryż 51'21, Bruksela 480'25, Nowy Jork 3'55 3/49, Rzym 78'87 i pół, Berlin 178'12, Amsterdam 11'15, Sztokholm 17'71.

Nowy Jork (PAT). Radio. Srebro kraj. 99 i pół, srebro zagraniczne 94 7/8.

Chicago (PAT). Radio. Owies 64—65. Kukurudza 134—118 7/8—116 i pół.

Antwerpia (PAT). Radio. Owies 1-a la Plata 92, kukurudza żółta 1-a la Plata 82, w drodze.

Toledo (PAT). Radio. Koniczyna wrzesień 18'35, grudzień 18'15.

Liverpool (PAT). Radio. Obrót tygodniowy bawełny wynosił 21.380 pak, przywóz 17.115, zapas 1,026.040 pak, żelazo lane i kute 225.

Składki złożone w naszej Administracyi: „Dla czworga sierót“ M. S. Mk. 200, E. M. Mk. 50.

NADESŁANE.

„Olla“, „Sigi“, „Primeros“
(amerykańskie) — najtaniej polecają:
Stanisław Baran i Ska
Kraków, Sławkowska 6.
2109

Główne wygrane
Mk. 600.000, 400.000, 300.000, 200.000, 100.000, 80.000, 50.000, 40.000 i t. d. łącznie 38.000 wygranych w kwocie
Marek 25,385.000
przypadają na V. klasę (ostatnią) I. Polskiej Loteryi Klasowej.
Co drugi los wygrywa.
Ciągnienie codziennie od 13 września do 9 października 1920.
Cena losów: 1/2 Mk. 200, 1/4 Mk. 100, 1/8 Mk. 50.
Wysyłka losów za poprzedniem przekazaniem należytości lub za zaliczką. 2090
Zamówić najrychlej jak długo zapas starczy.
w Kolekturze Loteryi Państwowej
I. Hausmana w Przemyślu, Plac na Bramie 5.

Obecny stan walk z bolszewikami

„Morgenzeitung" pisze pod datą 4 bm. Bitwa lwowska od wczoraj weszła w nowe stadyum, ponieważ Rosyanie poznali **wielkie niebezpieczeństwo grożące ermii konnej Budiennego** i wprowadzili do boju prędko zebrane masy piechoty w wielkiej liczbie na północy i na południu. Ta z wnętrza Rosyi sprowadzona piechota zaraz, bez względu na **klęskę Budiennego**, rozpoczęła atak w okolicy Bugu, Włodzimierza Wołyńskiego i Zamościa, a także na południu w miejscu, gdzie połączenia kolejowe dozwalają na sprowadzenie większych mas wojska. **Wojska polskie odparły wprawdzie wszędzie etak rosyjski,** jednakowoż wskutek wystąpienia tych nowych sił rosyjskich uwolnienie Galicyi wschodniej od bolszewików na razie zostało wstrzymane.

Pod Hrubieszowem bolszewicy ponownie próbowali przełamać front polski, co się jednak **nie powiodło** i doprowadziło tylko do bardzo małego cofnięcia frontu polskiego. Zresztą i ze strony polskiej są zarządzenia w toku, aby armię w Galicyi wschodniej jeszcze bardziej wzmocnić i wstrzymać ponowny nacisk Rosyan.

Na froncie północnym daje się już dziś odczuć **pewne osłabienie.** W odcinku Białystok-Grodno nastąpiła już **zupełna przerwa** w akcyi wojennej. Pod Brześciem Litewskim próbują wprawdzie Rosyanie od czasu do czasu pójść naprzód, lecz osiągnęli tylko bardzo małe powodzenie.

Środki na zwalczanie tyfusu w Polsce

Londyn. (PAT) Balfour wystosował w imieniu Ligi narodów list do różnych narodów w celu natychmiastowego otrzymania 250 tysięcy funt. szter. z sumy 10 milionów, które są niezbędne **do zwalczania tyfusu w Polsce** i Europie wschodniej.

Policyjne praktyki bolszewików w Mińsku.

Warszawa (PAT). „Przegląd Wieczorny" pisze: Przed wyjazdem z Mińska członkowie delegacyi polskiej złożyli wizytę pożegnalną ks. biskupowi Łozińskiemu. Na życzenie dowództwa frontu sowieckiego **pożegnanie odbyło się wobec przedstawicieli wojskowej władzy sowieckiej.**

Niesnaski wśród koalicyi.

Bytom. (PAT) „Oberschl. Morgen-Ztg." donosi, że wszyscy trzej angielscy kontrolorzy powiatowi na Górnym Śląsku **podali się do dymisyi,** a o dlatego, że **nie zgadzają się na postępowanie wojsk francuskich wobec ludności polskiej** i niemieckiej. Dymisya dwóch kontrolorów została przyjęta. Kontrolor powiatowy w Bytomiu major Olley, którego Niemcy uważają za kierownika dyplomacyi angielskiej na Górnym Śląsku, cofnął swoją rezygnacyę. Stosunki między kontrolorami a ludnością polską są **naprężone.** Opinie wielkich przemysłowców niemieckich, landratów i Sicherheitswehry są dla nich przeważnie miarodajne. To też ludność polska we wszystkich powiatach skarżyła się od samego początku na postępowanie tych angielskich oficerów i domaga się ich usunięcia.

Zadośćuczynienie za zajścia w Wrocławiu

Berlin. (PAT). Minister spraw zagranicznych dr. Simons i minister spraw wewnętrznych złożyli wczoraj wizytę ambasadorowi francuskiemu. Dr. Simons oświadczył ambasadorowi Laurentowi, że rząd niemiecki potępia jak najbardziej stanowczo zajścia we Wrocławiu. Rząd niemiecki ubolewa nad wszystkiemi zajściami, których ofiarą stali się przedstawiciele francnscy albo obywatele francuscy. Ambasador francuski odpowiedział: Imieniem rządu republiki francuskiej przyjmuję do wiadomości przyrzeczenie rządu Rzeszy, że wypełni zakomunikowane mu żądania. Proszę mi pozwolić wyrazić nadzieję, że podobne zajścia się nie powtórzą i stosunki między Niemcami a Francyą ukształtują się w duchu pokojowej współpracy, która jest tak potrzebną do odbudowy gospodarczej i dla dobrobytu obu stron. Wkońcu minister Simons zakomunikował ambasadorowi francuskiemu zarządzenie rządu pruskiego, powzięte celem załatwienia pretensyi francuskich.

Robotnicy rolni w Poznańskiem za Naczelnikiem Państwa

Poznań. (PAT) W niedzielę i poniedziałek odbywało się tutaj pierwsze walne zebranie delegatów rolnych i leśnych Zjednoczenia zawodowego polskiego. Delegaci **w imieniu całej ludności pracującej na roli** byłej dzielnicy pruskiej, Śląska i Kongresówki, wysłali do Naczelnika państwa telegram z wyrazami hołdu i najgłębszego oddania.

Noty półmarkowe.

Warszawa. (PAT) P. K. P. wypuszcza w obieg w dniu 9 bm. banknoty półmarkowe, zaopatrzone datą 7. 9. b. r., z podpisami członków dyrekcyi P. K. P. p. Byrki i J. Zarzyckiego oraz głównego skarbnika p. Karpusa.

Notatki literacko-artystyczne.

NOWE DRAMATY MAETERLINCKA. (m-m). Według informacyi „Corriera della Sera" Maeterlinck pracuje obecnie nad wykończeniem kilku nowych utworów. Trzyaktowy dramat „Zaręczyny" stanowiący dalszy ciąg „Niebieskiego ptaka" jest już skończony. Młodociany bohater sztuki szuka idealnej oblubienicy, napotykając w tych poszukiwaniach na wielkie trudności ze strony rodziny i społeczeństwa. Teatr „des Arts" ma w najbliższym czasie wystawić „Le Bourgmestre" dramat napisany w czasie wojny. Na jednej ze scen londyńskich ma się ukazać „Potęga umarłych" sztuka poruszająca problem dziedziczności.

O pomoc dla młodzieży akademickiej

Młodzież akademicka Uniwersytetu Jagiellońskiego ,która zawsze stanowiła najbardziej patryotyczny element w społeczeństwie, na wezwanie Naczelnika Państwa oddała Ojczyźnie wszystko, co miała do rozporządzenia, t. j. siebie samą. Wszyscy zdolni do noszenia broni znajdują się na froncie, ci zaś, których komisye uznały za niezdolnych do służby wojskowej i inwalidzi, przez połączenie pracy za swych kolegów, przez objęcie rozmaitych placówek pracy narodowej, poświęcili swoje studya dla Ojczyzny. Młodzież w ciągu miesięcy zimowych powróci zapewne do Krakowa. Pozbawiona funduszów, może znaleźć jedynie oparcie w Domu akademickim. W najbliższych dniach grozi Domowi akademickiemu zamknięcie, a tem samem wyrzucenie na bruk pracującej dla społeczeństwa młodzieży, z powodu pęknięcia kotła do centralnego ogrzewania. Nie mogąc na naprawę kotła, która będzie kosztować około 350 tysięcy marek, nigdzie dostać funduszów, a wyniszczeni wojną, nie posiadając żadnych kapitałów, młodzież zwraca się do społeczeństwa z prośbą o pomoc. Pismo nasze, chcąc przyjść z pomocą młodzieży, rozumiejąc jej krytyczne położenie, otwiera w Administracyi listę składek. Ufamy, że społeczeństwo obfitymi i wydatnymi datkami pośpieszy z pomocą młodzieży akademickiej.

Z szerokiego świata.

ISLAM I BOLSZEWIZM. (m-m). „Chicago Tribune" donosi z Konstantynopola: 1 września ma zebrać się w Baku nowa, większa od wszystkich dotychczasowych konferencya panislamistyczna. Delegaci ze wszystkich części ziem Islamu mają się tutaj spotkać z delegatami Moskwy, **aby omówić wspólnie plan rewolucy iIslamu.** Halil Pasza i Nuri Pasza przybyli 16 sierpnia do Baku, aby zarządzić przygotowania do konferencyi. Moskiewska trzecia międzynarodówka planuje stworzenie filii we wszystkich krajach muzułmańskich.

LUD KARŁÓW. (m-m). Angielski badacz Vanderbergh, który niedawno powrócił z Afryki środkowej — twierdzi, że odkrył tam nieznane plemię karłów, mało różniące się od małp. Dorosłe osobniki tego plemienia nie liczą więcej ponad 134 centymetry wzrostu.

TELEON BEZ DRUTU NA USŁUGACH HANDLU. (m-m) Pisma angielskie podają, że pewien wielki dom handlowy w Londynie zdołał po raz pierwszy przesłać pzy pomocy telefonu bez drutu instrukcye jednemu ze swych funkcyonaryuszy znajdującemu się w aeroplanie w drodze do Francyi. Chodziło tutaj o ważne informacye dotyczące pewnych dostaw dla Marsylii, a które to dostawy musiały uledz pewnemu opóźnieniu z powodu strejku robotników.

„SALON SZTUKI"
SZPITALNA L. 40. Tel. 2486
naprzeciw teatru miejskiego.
Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcya również
sprzedaż na spłaty.

Wyszedł już z druku zbiór wierszy i nowel
Wacława Grabiańskiego
RYMY i PROZA
do nabycia w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie
która wysyła książki pojedyńczo za zaliczką i do księgarń za gotówkę.

RZĄDOWNIE ZATWIERDZONE
Kursa Handlowe „HERMES"
J. PILCHA
W KRAKOWIE, UL. FLORYANSKĄ 39, II. p.
PRZYJMUJĄ WPISY NA KURSA ROCZNE
I 4 MIES. CODZIENNIE DO 10 WRZEŚNIA br.

Krochmal francuski prawdziwy ryżowy
MYDŁA do prania i TOALETOWE
Farbka do bielizny Krausęgo (czysty barwik)
Pasty do obuwia i t. p. artykuły kolonialne
poleca hurtownie:
Powszechne Towarzystwo Handlowe
Spółka zarejestr. z ogr. odpowiedzialnością
w Krakowie, ulica Zwierzyniecka L. 6 (Hotel Viktorya)

Zawiadomienie.
Donoszę uprzejmie, że sklep rejonowy nafty, świec i benzyny przy **ul. Karmelickiej l. 39,** firmy Kamieniarczyk nabyłem i nadto prowadzić będę hurtowny skład mydła do prania, sody, krochmalu żyżowego i szczotek i polecam się łaskawym względom P. T. Publiczności **Kazimierz Dziedziniewicz,**
były współpracownik firm tutejszych

Świerzb leczy radykalnie Maść „Scabisform-Orański"
prowizora farm. I. Orańskiego.
Mocniejsza dla dorosłych i łagodniejsza dla dzieci. Nie plami bielizny. Ma przyjemny zapach. Podczas wcierania łatwo wchłaniana jest przez tkanki ciała. Po skończonej kuracyi łatwo daje się zmyć wodą. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych. 2179



Zawiadamiam P. T.
że otworzyłam
FILIĘ w KRAKOWIE
w Hotelu Krakowskim, ul. Dunajewskiego 9
i wykonuje pod najkorzystniejszymi warunkami
PRZEPROWADZKI MIEJSCOWE
TRANSPORTY MIĘDZYMIASTOWE
z konwojem lub ubezpieczeniem — jakoteż
DOWOZY, SPEDYCYE, OCLENIA
Dla P. T. Urzędników przesiedlających się oraz ewakuowanych znaczny opust. 2071
Zastępstwa we wszystk. miastach kraju i zagranicą
Centrala: Lwów, ul. Czarnieckiego 3

BIURO SPEDYCYJNE »SPEDOPOL«
w Krakowie, ulica Floryańska l. 25.
Telefon nr. 2017. 2176

Załatwia wszelkie ekspedycye kolejowe w kraju i zagranicą, oraz przewóz mebli w wozach meblowych. Załatwia formalności cłowe. Ubezpieczenia bagaży. Własne magazyny i zaprzęgi do przewozu towarów i t. p.

Deski

wszelkich wymiarów **dostarczę zaraz** w ładunkach wagonowych loco Kraków, Podgórze lub okolica. Zgłoszenia przyjmuje biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Grodzka 13.

Kupię dom

kamienicę lub willę z ogrodem. Musi być tanio. Zapłacę gotówką. Również ktoby miał **pierścionek damski lub męski z brylantem** do sprzedania raczy się zgłosić pisemnie pod „J, C.". „Ruch", Kraków, Szczepańska 9.

O. E. WADOWICE zgłasza nieważność karty odroczenia nr. 816 wystawionej w marcu 1920 przez P. K. U. Wadowice z podpisem p. majora Ostrowskiego, zaopatrzonej okrągłą pieczęcią urzędową na nazwisko Patek Ludwik 1898 Zawadka, Wadowice, tam przynależny, zamieszkały, którą to kartę zgubił podczas kąpieli we Frysztacie. 2178

O. E. WADOWICE ogłasza nieważność karty odroczenia wystawionej w marcu 1920 przez P. K. U. Wadowice z podpisem p. majora Ostrowskiego, zaopatrzonej okrągłą pieczęcią urzędową na nazwisko Łukasz Wincenty 1897 [illegible] Wadowice, tam przynależny, zamieszkały, któtąto kartę skradziono mu na stacyi w Dziedzicach w marcu 1920. 2129

Polecam Paniom

parówkę i masaż twarzy jako jedyny środek do osiągnięcia czystej i pięknej cery.
LIGIN cudowny krem niszczy piegi oraz wszelkie nieczystości skóry i nadaje aksamitną gładkość.
Zakład kosmet. FR. BUDZIASZEK Kraków, Grodzka 3, 2160

Cennik bandaży

rupturowych, przeciw zgarbieniu, przeciw wypadaniu macicy, na żylaki nóg, moczniki gumowe i t. d. wysyła **S. Polaczek, Sambor.** 2147

ZIEMNIAKI

i inne jarzyny, jak marchew, buraki, kapustę zakupuje i sprzedaje

APROWIZACYA MIAST

SP. Z OGR. ODPOW.

ODDZIAŁ ZIEMIOPŁODÓW

W KRAKOWIE, PAŁAC SPISKI.

Oddział założony przez Zjednoczenie Ziemian, Syndykat rolniczy i Związek ekonomiczny Kółek rolniczych imieniem producentów i przez Aprowizacyę miast, Nuzę, Związek Kolejarzy, Proletaryat i Związek gospodarczy imieniem konsumentów. 2175

TECHNIK LUB ABSOLWENT szkoły przemysłowej do czynności pomocniczej w warsztacie, zarazem jako kreślnik natychmiast potrzebny. Pierwszeństwo mają znający obliczenia kół zębatych dla frezerki. Zgłoszenia osobiste: Spółka automobilowa „Motor" Dębniki, Barska 12. 2102

CHŁOPAK STARSZY do posyłek natychmiast potrzebny. Zgłoszenia: Spółka automobilowa „Motor". Kraków, Dębniki, Barska 12. 2161

Salmiak

do dzwonków poleca [illegible]
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26, tel. 1586.

Kasy kontrolne National przyjmuje do naprawy główna centrala Juliusz Hecker, Kraków, św. Marka 25. 2132

Kursa prof. W. Cholewy

w Krakowie, istniejące od lat pięciu, rozpoczną 1 października przygotowanie osób cywilnych i wojskowych do matury w szkołach średnich i do egzaminów z klas wyższych pod kierunkiem doborowych Profesorów w lokalu szkolnym. **Wpisy u Kierownika, ul. Jabłonowskich L. 20, I. p.** od godz. 1—3 popołudniu. 2156

MAJSTRA

lub montera
do motorów benzynowych
przyjmie natychmiast
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" KRAKOW Grzegórzki
ulica Hetmana Żółkiewskiego. 2135

ŚLUSARZY

maszynowych, tokarzy, pomocników stolarskich i robotników placowych
poszukuje
za dobrem wynagrodzeniem
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" KRAKÓW Grzegórzki
ul. Hetmana Żółkiewskiego. 2133

HURTOWNY SKŁAD

POD FIRMĄ

M. KRÓL i S. RODAKOWSKI

W KRAKOWIE, UL. JAGIELLOŃSKA 9
ZAWIADAMIA
P. T. KUPCOW I KOŁKA ROLNICZE
iż nadszedł
NOWY TRANSPORT TOWARÓW
jako to:
Pończochy, Skarpetki, Płócienka, Płótna, Zefiry, Szertyngi, Nici, Bawełna, Sznurówki, Przędza i t. p. artykuły.

MASZYNY DO PISANIA

rachowania i powielania, przybory i części składowe wstążki, kalki, farby, papier woskowy, gumy do wycierania ma na składzie
Zakład mechaniczny dla naprawy i rekonstrukcyi maszyn biurowych 2136
Kazimierz Blicharski, Kraków
2434 ulica Floryańska 32 **2434**
Telefonu nr.

FABRYKA DYAMENTÓW

do rznięcia szkła oraz do szajb szmergiowych
I. Szefel, Warszawa, Graniczna 16 d.
Telefon 243-79. Istnieje od 1882 r.
wyrabia dyamenty podług systemu zagranicznego. 2177

Ważne dla Kupców!

1000 skrzyń zapałek po 5000 pudełek
30 ton łoju do wyrobu mydła,
50 ton mydła angielskiego 60 do 65%,
15 ton tłuszczu kokosowego jadalnego pod gwarancyą 100% tłuszczu w pakietach ½- i 1-funtowych.

Oprócz tego oferuję **skórę podeszwową, kawę, esencyę octową, herbatę** i t. d., wszystko loco Gdańsk natychmiast do wysyłki gotowe. 2139

Zgłoszenia z grzeczności przyjmuje
Edward Eibenschütz w Krakowie, Zielona 5.

MASZYNY ROLNICZE

jak: młocarnie, kieraty, młynki do czyszczenia zboża, sieczkarnie
poleca do natychmiastowej dostawy
FABRYKA MASZYN ROLNICZYCH „ODLEW" KRAKOW Grzegórzki
ul. Hetm. Żółkiewskiego. 2134
Fabrykat pierwszorzędny [illegible] bardzo niskie.

30.000 Czytelników

przeczyta twoje ogłoszenie!
dlatego
Najpewniejszy skutek
osiągniesz tylko przez zamieszczenie tegoż
W „GOŃCU KRAKOWSKIM"!
(Słowo 80 fen., wiersz Mk 2).

Wydawca: W[illegible] Wydawniczej „Editor" J. K[illegible] [illegible] Włodz. Strzel[illegible] [illegible]karnia Ludowa w Krakowie